



SPRAWDZAJ KOGO WPUSZCZASZ DO DOMU

Wczoraj policjanci z Gdańska otrzymali dwa zgłoszenia o kradzieży z mieszkania. Do drzwi 89-latk i 85-latk zadzwoniły osoby podające się za pracowników wodociągów. Sprawcy weszli do środka i wykorzystując nieuwagę właścielek zabrali z mieszkań oszczędności starszych pań oraz złotą biżuterię. Apelujemy do osób starszych, samotnie mieszkających, aby łatwowiernie nie odnosić się do nieznajomych. Prosimy o ostrożność i zdrowy rozsądek w kontaktach z osobami pukającymi do naszych mieszkań.

Sprawcy przestępstw dokonywanych na seniorach działają w różny sposób, wykorzystując przy tym zaufanie i "dobre serce" tych ludzi. Bardzo często oszuści pukają do drzwi mieszkań pod różnymi pretekstami. Wczoraj policjanci z komisariatu na Przymorzu przyjęli dwa tego rodzaju zawiadomienia. Do pierwszego z nich doszło 4 stycznia tego roku około godziny 14 przy ul. Chłopskiej, kolejne miało miejsce wczoraj około godziny 12.30 przy ul. Śląskiej. Podczas pierwszego zdarzenia do drzwi mieszkania 89-letniej mieszkanki Gdańska zadzwoniło dwóch młodych mężczyzn, którzy przedstawili się jako pracownicy wodociągów. Pod pretekstem sprawdzenia, czy seniorka ma sprawną instalację wodociagową, sprawcy weszli do środka i wykorzystując jej nieuwagę zabrali z szafki pieniądze w kwocie blisko 5 tys. zł. Gdańscy policjanci wyjaśniają już tą kradzież. Kolejnej kradzieży dopuściła się kobieta z mężczyzną, którzy zapukali do drzwi 89-latk. Pod tym samym pretekstem złodziej dostali się do mieszkania seniorki i wykorzystując jej nieuwagę dokonali kradzieży pieniędzy, a ze szkatułki znajdującej się w pokoju ukradli złotą biżuterię w postaci pierścionków i obrączki. Uważajmy na to, kogo wpuszczamy do domu. Zasada „ograniczonego zaufania” do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozwagi. Apelujemy do osób starszych, samotnie mieszkających o ostrożność w kontaktach z nieznajomymi odwiedzającymi nasze domy. Pamiętajmy, że oszuści i złodzieje mogą podawać się za pracowników gazowni, wodociągów, spółdzielni mieszkaniowej czy też pracowników pomocy społecznej. Pod byle pretekstem chcą wejść do mieszkania, odwrócić uwagę lokatorów, a następnie ich okraść. Co możemy zrobić? - Nie wpuszczajmy przypadkowo poznanych osób do naszych mieszkań i nie afiszujmy się tym, co mamy w mieszkaniu, m.in. posiadanym majątkiem. Bądźmy też podejrzliwi, gdy ktoś zasłaniając się pośpiechem ponagla nas w naszym mieszkaniu. Jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości co do intencji osób, które nas odwiedzają, powinniśmy o tym fakcie natychmiast powiadomić policję, przekazując jak najwięcej zapamiętanych szczegółów. Zwracamy się z apelem także do osób młodych. Rozmawiajmy z rodzicami, dziadkami o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, gdy ktoś dzwoni do nich z prośbą o pożyczanie dużej ilości pieniędzy lub podając się za przedstawicieli instytucji bądź administracji chce wejść do mieszkania. Poinformujmy o zagrożeniach osoby starsze, o których wiemy, że mieszkają samotnie. Wykorzystujmy okoliczności, np. rodzinne spotkania, święta jak i przypadkowe spotkania na ulicy i ostrzegajmy bliskich przed zagrożeniami. Zwykła ostrożność może uchronić ich przed utratą zbieranych latami oszczędności.